

VIII Ogólnopolskie Dyktando Niepodległościowe

„Po polsku o historii”

dla uczniów kl. IV - VIII szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych
w roku szkolnym 2020/2021



ETAP SZKOLNY

1 października 2020 roku

Instrukcja dla osoby czytającej dyktando

Szanowni Państwo!

1. Tekst należy przeczytać trzykrotnie:

a) pierwszy raz – w całości

b) drugi raz wolniej, dyktując po jednym zdaniu, zapowiadając kolejny akapit

➤ każde zdanie wielokrotnie złożone należy podzielić na mniejsze, logiczne części, zgodnie z interpunkcją, a następnie przeczytać to zdanie jeszcze raz w całości

➤ znaki interpunkcyjne mogą być sygnalizowane jedynie przez intonację, a nie nazywane

c) trzeci raz – znów w całości.

2. Łączny czas dyktanda (kodowanie, pisanie dyktanda i oddanie pracy) nie może przekroczyć 45 minut.

3. Udział w Konkursie ma być dla uczniów przede wszystkim okazją do rozwijania zainteresowań humanistycznych i dociekliwości poznawczej: językowej i historycznej, dlatego zadbajmy o spokój i tonujmy emocje.

Dziękujemy!

Tekst dyktanda dla uczniów SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

Historia wpisana w pomniki

Niemalże od zawsze każdy Polak słowo Grunwald kojarzy przede wszystkim z Matejkowskim obrazem ilustrującym arcyważną bitwę w historii. Toteż kiedy zbliżała się rocznica wiktorii grunwaldzkiej, narodziła się idea niecodziennych jej obchodów w Krakowie. Rocznicowo-patriotyczne wici spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem mieszkańców monarchii austriacko-węgierskiej mających polskie korzenie, tudzież rodaków rozproszonych po świecie.

Superbogaty był program trzydniowych uroczystości. Kulminacyjnym punktem ceremonii było odsłonięcie pomnika Władysława Jagiełły, zwycięzcy spod Grunwaldu. Niewiarygodne jest, że jego fundator Ignacy Paderewski, wówczas światowej sławy pianista, w przyszłości premier odrodzonej Polski, już jako chłopiec czytał o tej walce i marzył, aby pięćsetną rocznicę grunwaldzkiej bitwy uczcić wzniesieniem pomnika.

Bezsprzecznie jego marzenia się ziściły po latach, kiedy powierzył to zadanie mało znanemu rzeźbiarzowi Wiwulskiemu, który w półtora roku sprostał niebagatelnemu wyzwaniu. Przemawiając podczas odsłonięcia monumentu, Paderewski podkreślił, iż dzieło nie powstało z nienawiści za dwuwiekowe przemieszczenie i grabieże, ale jako wyraz patriotyzmu, o czym świadczy wyryta na cokole inskrypcja: „Praojcom na chwałę, braciom na otuchę”.

Niespełna trzydzieści lat później niemiecki najeźdźca dopatrywał się w niejedynej polskiej pamiętce siły potężniejszej niż siła oręża, stąd decyzja hitlerowców o zburzeniu pomnika Grunwaldzkiego. Żył jednakże w sercach Polaków składających, na przekór okupantowi, na jego miejscu białe-czerwone wiązanki kwiatów. Na plac Matejki powrócił w 1976 r. Są w nim nieliczne, uratowane przez krakowian z narażeniem życia, fragmenty pierwszego pomnika. Jego odtworzenie powierzono krakowskiemu rzeźbiarzowi Marianowi Koniecznemu, twórcy m.in. warszawskiej Nike oraz pomnika wodza rewolucji październikowej.

Spiżowa postać kroczącego Lenina stanęła w nowohuckiej alei Róż i rychło stała się obiektem na pewno nieplanowanych przez władze działań. Wiosną 1979 r. niezidentyfikowani sprawcy usiłowali statuetkę wysadzić w powietrze. Wskutek detonacji ładunku figura radzieckiego przywódcy straciła piętę. Na straży pomnika postawiono budkę milicyjną, ale i to nie zahamowało licznych happeningów czy umieszczania napisów, np. „Lenin won za Don”, co ostatecznie skłoniło władarzy miasta do jego demontażu. W 1989 r. cichaczem, tuż przed kolejną rocznicą stanu wojennego, odholowano zniechęcony obiekt do podkrakowskiego fortu i wkrótce odsprzedano szwedzkiemu biznesmenowi za cenę złomu. Obecnie pomnik Lenina, nazywany Godzillą, można oglądać w miasteczku osobliwości pod Sztokholmem.